

**Sygnatura akt VI Ka 886/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale:

J. J. przedstawiciela Naczelnika (...)Urzędu Celno-Skarbowego w K.

Bartłomieja Kowalskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2018 r.

sprawy **P. S. syna B. i A.**

**ur. (...) w S.**

oskarżonego z art. 107§1 kks

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 21 lipca 2017 r. sygnatura akt VII K 21/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego oskarżonemu przyjmuje, iż urządził on gry na wskazanych automatach wbrew art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych i czyn ten kwalifikuje z art. 107 § 1 kks w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 348,41 zł (trzysta czterdzieści osiem złotych i czterdzieści jeden groszy) oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 1.500 (tysiąc pięćset) złotych.

Sygn. akt VI Ka 886/17

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 6 lutego 2018 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy**

Urząd Celny w R. w dniu 18 stycznia 2016 r. skierował do Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach akt oskarżenia przeciwko P. S. oskarżając go popełnienie przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks polegającego na tym, że w dniu 27 lipca 2015 r. jako właściciel firmy (...) z siedzibą w K. przy ul. (...) urządził w lokalu (...) w Z. przy ul. (...) w celach komercyjnych gry o charakterze losowym na urządzeniach elektronicznych do gier (...) nr (...), (...) nr (...), (...) b/nr

wbrew przepisom art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz.U. nr 201/2009 poz. 1540 z późn. zm.).

Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 21 lipca 2017 r. sygn. akt VII K 21/16 uznał oskarżonego P. S. za winnego tego, że w dniu 27 lipca 2015 r. w Z., wbrew przepisom ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych urządził gry na automatach o nazwach (...) nr(...), (...) nr (...), G. bez numeru, tj. przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks i za to na mocy art. 107 § 1 kks w zw. z art. 23 § 1 i 3 kks wymierzył mu karę grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100 złotych (pkt 1 wyroku). Dalej na mocy art. 30 § 5 kks orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa w/w automatów do gier oraz wyjętych z ich wnętrza pieniędzy w kwocie 1.679 złotych (pkt 2 wyroku). Z kolei w oparciu o przepisy art. 627 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 21 pkt 1 tej ustawy obciążył oskarżonego kosztami sądowymi obejmującymi wydatki w kwocie 169 złotych oraz opłatę w kwocie 1.500 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

1. obrazę prawa procesowego mającą wpływ na jego treść, a konkretnie:

- art. 6 kpk w zw. z art. 117 § 2a kpk poprzez prowadzenie rozprawy w dniu 21 lipca 2017 r. pod nieobecność oskarżonego P. S., w sytuacji gdy obrońca oskarżonego należyście usprawiedliwił niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie przesyłając stosowne zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza sądowego, z treści którego wynikało, iż oskarżony do sierpnia 2017 r. nie może stawić się na wezwanie ani wziąć udziału w rozprawie, przez co w dacie rozprawy jego nieobecność była w pełni usprawiedliwiona, a Sąd I instancji zobligowany był odroczyć rozprawę, względnie zweryfikować zaświadczenie przez opinię biegłych sądowych, a nie samodzielnie rozstrzygać, że zwolnienie nie usprawiedliwia nieobecności oskarżonego na rozprawie, gdzie to naruszenie prawa procesowego naruszyło prawo oskarżonego do obrony, gdyż oskarżony m.in. został pozbawiony możliwości złożenia wyjaśnień w sprawie, zadawania pytań świadkom,
- art. 413 § 2 pkt 1 poprzez zaniechanie określenia w sentencji wyroku kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu P. S. poprzez niepełne określenie jedynie, że czyn stanowi przestępstwo z art. 107 § 1 kks, podczas gdy przepis ten jest przepisem blankietowym i zgodnie z orzecznictwem SN bezwzględnie wymaga uzupełnienia o konkretne przepisy ustawy o grach hazardowych, które miały zostać naruszone, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu I KZP 6/15, wedle którego wyrażenie „wbrew przepisom ustawy” użyte w art. 107 § 1 kks wymaga konkretyzacji w wyroku skazującym także przez wskazanie w opisie czynu i podstawie skazania przepisu, z którego wynika norma naruszona przez oskarżonego,
- art. 413 § 2 pkt 1 kpk poprzez naruszenie obowiązku dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu poprzez dokonanie modyfikacji opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia poprzez usunięcie określenia, iż urządził „w celach komercyjnych gry o charakterze losowym” i przyjęcie przez Sąd I instancji w sentencji wyroku, że oskarżony „wbrew przepisom ustawy (...) urządził gry na automatach o nazwach (...)” w sytuacji gdy taki opis czynu nie wskazuje nawet opisowo, które przepisy ustawy o grach hazardowych oskarżony naruszył (np. nie wskazuje, że gry były urządzane bez koncesji lub poza kasynem gry), a nadto taki opis nie wyczerpuje znamion „gry na automatach” opisanej w definicji zawartej w art. 2 pkt 3 i 5 ustawy o grach hazardowych (dalej ugh), zgodnie z którą grami na automatach są:

„gry (...) o wygrane pieniężne lub rzeczowe, w których gra zawiera element losowości” (art. 2 pkt 3)

lub

„gry organizowane w celach komercyjnych, w których grający nie ma możliwości uzyskania wygranej pieniężnej lub rzeczowej, ale gra ma charakter losowy” (art. 2 pkt 5)

zatem samo przyjęcie przez Sąd I instancji, iż oskarżony organizował gry na automatach bez uzupełnienia opisu czynu o to, że gry były organizowane w celach komercyjnych, a automat miał charakter losowy (tak jak to uczynił oskarżyciel w akcie oskarżenia, co wyczerpywało definicję art. 2 pkt 5), lub też, że gry oferowały wygrane pieniężne lub rzeczowe i organizowane były w celach komercyjnych (art. 2 pkt 3) powoduje, iż przypisane oskarżonemu przez Sąd Rejonowy zachowanie nie może zostać uznane za gry na automatach w rozumieniu ugh, a zatem nie podlegało pod przepisy ustawy o grach hazardowych i nie mogło uzupełnić blankietowej normy art. 107 § 1 kks,

- art. 6 kpk polegające na naruszeniu przez Sąd I instancji prawa oskarżonego do obrony, ponieważ w obliczu treści sentencji wyroku, która nie wskazuje, które przepisy ustawy o grach hazardowych działanie oskarżonego miało naruszyć, oskarżony ma utrudnioną możliwość wywiedzenia skutecznej apelacji, gdyż nie wiadomo, czy przypisano oskarżonemu naruszenie art. 6, art. 14, art. 23a, innego czy też może wszystkich artykułów ustawy o grach hazardowych, co skutkuje niedopuszczalną sytuacją, że oskarżony nie wie, który artykuły mogły zostać przez niego naruszone i musiałby w środku odwoławczym omówić każdy jeden przepis ustawy o grach hazardowych z osobna i wykazać, że go nie naruszył, zwrócić też należy uwagę, iż z opisu czynu również nie wynika, który przepis ustawy o grach hazardowych został naruszony,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu występkę umyślnie, podczas gdy w dacie czynu powszechnie obowiązującą i znaną była linia orzecznictwa, z której wynikało, iż z uwagi na brak notyfikacji ustawy o grach hazardowych przepisy zakazujące gry na automatach nie mogą być stosowane, stanowisko takie było wyrażone m.in. w aktualnym wówczas postanowieniu Sądu Najwyższego II KK 55/14, natomiast w dacie czynu nie było jeszcze uchwały Sądu Najwyższego I KZP 17/16 z 19 stycznia 2017 r., która wskazywała na możliwość zastosowania art. 6 ust. 1 ugh jako przepisu, który nie wymaga notyfikacji, a o świadomości oskarżonego co do braku notyfikacji świadczy chociażby to, że nawet w preambule umowy na podstawie której urządzenie do gier było zainstalowane w lokalu oskarżony powoływał się na prawo Unii Europejskiej i skutki braku notyfikacji przepisów ugh,

3. rażąco niewspółmierność kary orzeczone wobec oskarżonego poprzez wymierzenie kary grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych po 100 złotych każda w sytuacji, gdy okres w którym gry miały być urządzone to zaledwie jeden dzień, przez co zastosowanie winien mieć art. 107 § 4 kks, dodatkowo fakt, że oskarżony zaprzestał wykonywania działalności świadczy o tym, że bez konieczności wymierzenia tak surowej kary oskarżony zmienił swoje zachowanie i nie ma potrzeby jego karania tak surowo, natomiast odnośnie wysokości jednej stawki dziennej kary grzywny to w obliczu zaprzestania wykonywania przez oskarżonego działalności gospodarczej i pogorszenia jego sytuacji majątkowej ustalenie przez Sąd I instancji stawki dziennej na kwotę 100 złotych jest stanowczo zbyt wysoką kwotą.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a w ostateczności postulował korektę skarżonego orzeczenia polegającą na obniżeniu wymierzonej oskarżonemu grzywny tak co do ilości stawek dziennych, jak i wysokości jednej stawki dziennej.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się zasadną, ale tylko w niewielkiej części. W następstwie tego, nie przełamując jednak kierunku zaskarżenia i w zgodzie z poczynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami, szczegółowo przedstawionymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, należało skorygować punkt 1 tego orzeczenia w zakresie opisu przypisanego oskarżonemu czynu i podstawy skazania poprzez przyjęcie, że urządzał on gry na wskazanych automatach konkretnie wbrew art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych i zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych. Było to pokłosiem stwierdzenia obrazu art. 413 § 2 pkt 1 kpk, która nie pozostała bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Wyrażenie „wbrew przepisom ustawy”, użyte w art. 107 § 1 kks, wymaga bowiem konkretyzacji w wyroku skazującym także przez wskazanie w opisie czynu i podstawie skazania przepisu, z którego wynika norma naruszona przez oskarżonego (zob. postanowienie SN z dnia 30 września 2015 r., I KZP 6/15, OSNKW 2015/12/99).

Nie może być natomiast najmniejszej wątpliwości, że Sąd I instancji ustalił, iż w krytycznym czasie i miejscu oskarżony urządzał gry na automatach prowadząc działalność w zakresie gier na automatach bez posiadania wymaganej koncesji na kasyno gry, a zatem wbrew art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (dalej: ustawa o grach hazardowych lub ugh). Nie sprecyzował jedynie tego w samym wyroku w opisie czynu przypisanego oraz w podstawie skazania, co jednak nie oznaczało, iż opis ten, nie określając ściśle naruszonego przepisu ustawy, a posługując się zwrotem „wbrew przepisom ustawy” nie zawierał wszystkich znamion koniecznych dla skazania za przestępstwo skarbowe z art. 107 § 1 kks. Brakowało mu jedynie dokładności wymaganej przez art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Przepis ten nie został natomiast naruszony z tego względu, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu nie wskazywał okoliczności, na podstawie których gry na urządzeniach elektronicznych o oznaczeniach (...) nr (...), (...) nr(...) i (...) bez numeru podpadały pod definicję gier na automatach w rozumieniu ustawy o grach hazardowych. Zdaniem Sądu odwoławczego sformułowanie, że oskarżony urządzał gry na automatach o wskazanych oznaczeniach wbrew art. 6 ust. 1 ugh jest wystarczająco dokładnym opisem czynu przypisanego, wskazującym na zrealizowanie znamion przestępstwa skarbowego stypizowanego w art. 107 § 1 kks. Na gruncie tego przepisu penalizowane jest przecież m.in. wbrew przepisom ustawy urządzenie gier hazardowych, którymi zgodnie z ustawą o grach hazardowych są m.in. gry na automatach zdefiniowane w art. 2 ust. 3 i 2 ust. 5 tejże ustawy. Przepis art. 413 § 2 pkt 1 kpk wymaga zaś, aby wyrok skazujący zawierał „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu”. Zwrot ten oznacza, że opis czynu powinien wskazywać czas, miejsce, sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz jego skutki, a zwłaszcza wysokość powstałej szkody. Z punktu widzenia znamion strony przedmiotowej przestępstwa dokładne określenie sposobu i okoliczności jego popełnienia wymaga zawarcia w opisie czynu tych elementów przebiegu zdarzenia, które wypełniają te znamiona. Opis czynu powinien w związku z tym zawierać komplet znamion, które zostały wypełnione ustalonym zachowaniem sprawcy (por. wyrok SN z 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012/7/78). W tym kontekście wyrazem wymaganej dokładności opisu czynu przypisanego oskarżonemu było właśnie dookreślenie w wyroku, jakie to gry hazardowe oskarżony nielegalnie urządzał. Poza tym nastąpiło to z odwołaniem się do oznaczeń urządzeń, które temu zamierzeniu służyły. W ten też sposób zostały wskazane konkretne urządzenia, a zatem takie, które obiektywnie cechowały się określonymi właściwościami. Zgodnie zaś z niekwestionowanymi ustaleniami mającymi oparcie w przeprowadzonych dowodach w postaci protokołu z przeprowadzonych czynności kontrolnych oraz zeznań świadków I. Ż. oraz B. Z., przedmiotowe urządzenia oferowały gry mające charakter losowy, wypłacały wygrane pieniężne, w przypadku dwóch z nich, a to (...)nr (...)i (...) bez numer stwierdzono również również możliwość uzyskiwania wygranych rzeczowych polegających na możliwości przedłużania gry bez konieczności wpłaty stawki za udział w grze, a także możliwości rozpoczęcia nowej gry przez wykorzystanie wygranej rzeczowej uzyskanej w poprzedniej grze (art. 2 ust. 4 ugh). Zatem gry na tych urządzeniach mające charakter losowości organizowane były o wygrane pieniężne i w dwóch przypadkach również o wygrane rzeczowe (art. 2 ust. 3 ugh). Tym samym już w nazwach i dalszych oznaczeniach indywidualizujących zawierało się to, co przedmiotowe urządzenia za automaty do gier hazardowych nakazywało uznać. Pamiętać natomiast trzeba, że z punktu widzenia prawidłowego stosowania przepisu art 413 § 2 pkt 1 kpk przy orzekaniu sąd korzysta z pewnej swobody w redagowaniu opisu przestępstwa, pozwalającej na zastąpienie słów ustawy określających znamię przestępstwa ustaleniami faktycznymi, które swą treścią adekwatnie wypełniają znaczenie tego znamienia (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2009 r., IV KK 111/09, OSNwSK 2009, poz. 2120).

Myli się też skarżący, jakoby dostrzeżony i wyeliminowany mankament opisu czynu przypisanego oskarżonemu miał skutkować obrazą art. 6 kpk. Po pierwsze skarżący wiąże go dopiero z treścią wyroku, dostrzegając jednocześnie, iż oskarżyciel publiczny wyraźnie zarzucił oskarżonemu urządzenie gier na automatach wbrew art. 6 ust. 1 ugh, z czego wynikało, że tak on, jak i oskarżony bardzo dobrze wiedzieli, co było przedmiotem dowodzenia w niniejszej sprawie rozpoznawanej w tzw. procesie kontradiktoryjnym. Po wtóre, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych skarżący w istocie przyznał, że istota sprawy sprowadzała się do wykazania przez oskarżenie, że P. S. umyślnie urządzał gry na automatach w ramach prowadzonej działalności gospodarczej bez posiadania koncesji na kasyno gry. Do tego też odniósł się oskarżony w swoich wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego potwierdzając, że rozumie zarzut i tłumacząc, że nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu dlatego, że z braku notyfikacji przepisów ustawy o grach hazardowych Komisji Europejskiej prowadzoną działalność postrzegał za legalną (t. I k. 20). W końcu zauważenia wymaga, iż dla skarżącego wytknięty mankament opisu czynu przypisanego oskarżonemu miał

utrudniać zredagowanie środka odwoławczego, choć jednocześnie ze sporządzonego na wniosek obrońcy pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w pełni odpowiadającego wymaganiom określonym w art. 424 kpk, wynikało wprost, z naruszeniem jakiego to przepisu ustawy o grach hazardowych wiązało się pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karno-skarbowej. Chodziło właśnie o art. 6 ust. 1 ugh. Niczym więc nie mógł zostać zaskoczony skarżący, czy też oskarżony.

W żadnym razie nie naruszył Sąd I instancji art. 117 § 2a kpk, a w konsekwencji i art. 6 kpk z tego powodu, iż przeprowadził rozprawę w dniu 21 lipca 2017 r. pod nieobecność oskarżonego, który na usprawiedliwienie swego niestawiennictwa przedłożył przez obrońcę kopię zaświadczenia nr(...) z dnia 29 czerwca 2017 r. wystawionego przez lekarza sądowego E. B..

Zacząć trzeba od tego, że stwierdzało ono na podstawie wypisu ze szpitala, kartoteki lekarza oraz zwolnienia lekarskiego, a także wyniku badania lekarskiego przeprowadzonego w dniu 29 czerwca 2017 r., że oskarżony nie może się stawić w dniu 5 lipca 2017 r. na wezwanie (zawiadomienie) Sądu Rejonowego w Jaśle w sprawie o sygn. akt II K 470/16 z powodu choroby oznaczonej według Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD) numerami statystycznymi (...), (...) i(...), a przewidywany termin zdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie to sierpień 2017, choć opatrzone zostało to znakiem zapytania i uwagą o treści „w zależności od nasilenia lub ustąpienia objawów” (t. II k. 44).

Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, iż treść przedłożonego zaświadczenia lekarza sądowego nie stwierdzała, że oskarżony z powodu niedyspozycji zdrowotnej w nim przedstawionej nie mógł się stawić w niniejszej sprawie na rozprawę w dniu 21 lipca 2017 r., a więc przeszło trzy tygodnie po wystawieniu rzeczonoego dokumentu, kiedy przewidywany czas odzyskania zdolności do stawiennictwa na wezwanie lub zawiadomienie nie został w nim określony stanowczo, a jedynie z pewnym stopniem prawdopodobieństwa, zależeć miał od nasilenia lub ustąpienia objawów.

Z kolei według ICD, wskazanym w owym zaświadczeniu numerom statystycznym przyporządkowane są następujące rozpoznania: (...) (t. II k. 128-130). Są one tego rodzaju, że nie musiało wcale dziwić, iż specjalista chorób kobiecych i położnictwa, który wystawił przedmiotowe zaświadczenie lekarskie po uprzednim przebadaniu oskarżonego i zapoznaniu się z dokumentacją lekarską, w tym wypisem ze szpitala, a także zwolnieniem lekarskim, nie był w stanie precyzyjnie określić, kiedy będzie on zdolny do stawiennictwa. W każdym bądź razie nie przesądził, że zdolność tę oskarżony odzyska najwcześniej w sierpniu 2017 r.. Treść zaświadczenia na to nie wskazywała. Gdyby tak miało być, lekarz wystawiający zaświadczenie lekarskie zapewne nie posłużyłby się określeniem „nie wcześniej niż” lub innym mu równoznacznym, a nie zwrot „sierpień 2017” opatrzył znakiem zapytania.

Pomimo to dla usprawiedliwienia niestawiennictwa w dniu 21 lipca 2017 r. nie zostało przedłożonym zaświadczenie lekarza sądowego, z którego jednoznacznie wynikałoby, że oskarżony także w tej dacie nie może się stawić na rozprawie, o której terminie został zawiadomiony (t. II k. 36).

Wprawdzie było podnoszonym, że rzekomo lekarz sądowy miał odmówić wystawienia takiego zaświadczenia do szeregu innych spraw, które oskarżony miał mieć w okresie choroby, gdyż z jednego zaświadczenia miało wynikać, że nie może on brać udziału w żadnej z rozpraw (t. II k. 43), nie mniej nie sposób uznać, właśnie w nawiązaniu do wskazywanego w przedmiotowym zaświadczeniu przewidywanego czasu odzyskania przez oskarżonego zdolności do stawiennictwa, aby choroba, z powodu której nie mógł się stawić przed obliczem Sądu Rejonowego w Jaśle w dniu 5 lipca 2017 r. miała trwać aż do 21 lipca 2017 r. i że w/w oświadczenie lekarza sądowego, nawet jeśli zostało wypowiedziane, odnosić należało również do stanu zdrowia oskarżonego w tej dacie.

Zgodnie zaś z art. 117 § 2a kpk usprawiedliwienie przez oskarżonego niestawiennictwa z powodu choroby wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego. Takowego nie przedłożono.

Trzeba też zauważyć, że wymaganie przedstawienia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, stanowi dopełnienie normy z art. 117 § 2 kpk jedynie w zakresie

określenia formy usprawiedliwienia niestawiennictwa z powodu choroby. Dochowanie tej formy nie jest jednakże równoznaczne z należyтым usprawiedliwieniem niestawiennictwa w rozumieniu art. 117 § 2 kpk. Kwestia ta podlega bowiem dokonywanej in concreto ocenie organu procesowego, który może nawet uznać niestawiennictwo uczestnika postępowania za nieusprawiedliwione pomimo przedłożenia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, jeżeli z innych przekonujących dowodów wynika, że uczestnik postępowania zdolny jest do udziału w czynnościach procesowych (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 stycznia 2017 r., II AKa 411/16, OSA w K.2017 Nr 1 poz. 1). Norma wynikająca z treści art. 117 § 2 kpk, w przypadku usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonego na rozprawie, implikuje zatem konieczność zaniechania przeprowadzenia planowanych czynności procesowych, o ile to usprawiedliwienie jest należyte. Oznacza to, że sąd ma obowiązek badać, czy przedstawione usprawiedliwienie wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę i udokumentowane w sposób nie budzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności. Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem także choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a kpk, który to dokument sąd ocenia w kontekście innych dowodów zgromadzonych w sprawie, jak też dotychczasowej postawy oskarżonego, w ramach przestrzegania przepisów statuujących jego dyspozycyjność wobec organów procesowych (zob. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2016 r., V KK 321/15, KZS 2017 r., Nr 2 poz. 39).

Rodzaj schorzeń, na które analizowany dokument naprowadzał, pozwalał natomiast wnioskować w powiązaniu z zaniechaniem przedłożenia zaświadczenia lekarza sądowego, które pewnie wskazywałoby na niedyspozycję zdrowotną oskarżonego uniemożliwiającą mu stawiennictwo w dniu 21 lipca 2017 r., że nie usprawiedliwił on należyście swej nieobecności na rozprawie w tym dniu. Tak też w istocie wnioskował Sąd Rejonowy na podstawie przedłożonego mu zaświadczenia lekarza sądowego. Tym samym w błędzie pozostaje obrońca twierdząc, jakoby dokument ten został przez Sąd I instancji podważony.

Sąd Rejonowy nie miał jednocześnie podstaw, by zakładać, że niedyspozycja zdrowotna oskarżonego stwierdzona pod koniec czerwca 2017 r. ma charakter długotrwały. Tym samym nie ujawniły się również okoliczności, które dla stwierdzenia zdolności oskarżonego do udziału w postępowaniu wymagałyby zasięgnięcia wiadomości specjalnych z dziedziny medycyny poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

W konsekwencji, kiedy jednocześnie obecność oskarżonego na rozprawie nie była obowiązkową (art. 374 § 1 kpk), rzeczywiście zachodziły podstawy, by wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy w dniu 21 lipca 2017 r. nie uwzględnić.

W odniesieniu do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zauważenia wpieryw wymaga, iż zaaprobowanymi przez skarżącego były wynikające ewidentnie ze zgromadzonego materiału dowodowego ustalenia Sądu I instancji co do urządzania gier na trzech automatach w ramach działalności w zakresie gier na automatach prowadzonej bez posiadania koncesji na prowadzenie kasyna gry. Od strony przedmiotowej zachowanie oskarżonego nie budziło zatem najmniejszych wątpliwości. Kwestionowanymi przez apelującego, w kontekście wieloletnich sporów prawnych również o skutki braku notyfikacji przepisów ustawy o grach hazardowych, w tym art. 6 ust. 1 ugh, który miał naruszyć oskarżony i przez to dopiero wypełnić znamiona określone blankietowo w art. 107 § 1 kks, były natomiast ustalenia odnośnie zamiaru, z jakim oskarżony działał w opisany sposób wbrew przepisom ustawy o grach hazardowych. Wywodzi obrońca, że oskarżony nie urządzał gier na automatach świadom działania wbrew przepisom ustawy, kiedy kierować się miał orzecznictwem, wedle którego naruszony przez niego przepis nie mógł być stosowany z racji braku jego notyfikacji Komisji Europejskiej, toteż nie mogło być mu zakazanym. Powołał się przy tym skarżący na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r. sygn. akt II KK 55/14.

Co się tyczy strony podmiotowej zachowania oskarżonego, wywody Sądu Rejonowego wskazywały, że oskarżony postępując w sposób ustalony przez ten sąd orientował się, że postępuje wbrew art. 6 ust. 1 ugh, a zatem urządzał gry na przedmiotowych automatach wbrew przepisom ustawy, nie zaś, iż nie był świadom, że urządzenie gier hazardowych wbrew przepisom ustawy jest karalne, a tylko w takim przypadku ma zastosowanie art. 10 § 4 kks. Nawet z twierdzeń skarżącego dało się wywieść, że oskarżony miał być zorientowany o karalności nielegalnego urządzania gier hazardowych na gruncie art. 107 § 1 kks, stać miał jedynie na stanowisku, że przepis ten nie może penalizować

akurat prowadzonej przez niego działalności, którą postrzegać miał za legalną z braku notyfikacji Komisji Europejskiej przepisów ustawy o grach hazardowych.

Sąd I instancji w istocie nie dał więc wiary jego wyjaśnieniom, w których zapewniał, że był wewnętrznie przekonany o legalności uprawianej działalności hazardowej w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod nazwą (...). Zdaniem Sądu odwoławczego tego rodzaju ocena pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Jest bowiem oparta na całokształcie okoliczności sprawy ocenionych z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Prawdą jest, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 listopada 2014 r. w sprawie II KK 55/14 zajął stanowisko w kwestii stosowania przepisów ustawy o grach hazardowych tożsame ze stanowiskiem oskarżonego, nie mniej wówczas, jak i jeszcze przynajmniej przez prawie rok, a więc i w czasie, gdy w dniu 27 lipca 2015 r. P. S. miał się dopuścić zarzucanego przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks, był to pogląd raczej jednostkowy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, choć rzeczywiście ujawnił rozbieżność w wykładni prawa, na którą zareagował Prokurator Generalny występując w wnioskiem na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. 2013, poz. 499 ze zm.) o rozpoznanie zagadnienia prawnego: „Czy przepisy art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych – dalej „ustawy o grach hazardowych”(Dz. U. z 2015 poz. 612) w zakresie gier na automatach, ograniczające możliwość ich prowadzenia jedynie na podstawie udzielonej koncesji na prowadzenie kasyna, są przepisami technicznymi w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. WE L 204 z 21.07.1998 r., ze zm.), a jeżeli tak to, czy wobec faktu nienotyfikowania tych przepisów Komisji Europejskiej, sądy karne w sprawach o przestępstwo skarbowe określone w art. 107 § 1 kks uprawnione są, w oparciu o art. 91 ust. 3 Konstytucji, do odmowy ich stosowania jako niezgodnych z prawem unijnym?”. W tak zawieszłej sprawie I KZP 10/15 Sąd Najwyższy postanowił w dniu 14 października 2015 r. zawiesić postępowanie do czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeczenia w sprawie C-303/15. W uzasadnieniu tego rodzaju decyzji wskazał natomiast, że techniczny charakter art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. nie budzi wątpliwości. Poza tym zawieszenie postępowania w sprawie z przywołanego wniosku Prokuratora Generalnego i tego przyczyna, sugerowało, że Sąd Najwyższy jest skłonny przychylić się do tych poglądów interpretacyjnych art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, wedle których pojęcia „kolizji” nie należy ograniczać wyłącznie do takich konkurujących norm, które posiadają wspólny zakres zastosowania (hipotezę) i kolidujący zakres normowania (dyspozycję), a zastosowanie reguły kolizyjnej spowoduje zastąpienie treści normatywnych wynikających z normy ustawowej regulacją prawną wynikającą z prawa organizacji międzynarodowych, lecz obejmuje ono także wypadek konkurencji unijnej normy wyłączającej (także z przyczyn formalnych) zastosowanie normy wynikającej z prawa krajowego. Inaczej rzecz ujmując gotów był zaakceptować niemożność stosowania w krajowym porządku prawnym przepisu technicznego, który nie byłby poddany procedurze notyfikacji Komisji Europejskiej na podstawie art. 8 ust. 1 dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. WE L 204 z 21.07.1998 r., ze zm.; dalej: dyrektywa 98/34/WE). W przeciwnym wypadku nie miałyby powodów do zawieszenia postępowania i oczekiwania na rozstrzygnięcie przez (...) pytania prejudycjalnego Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd Najwyższy oczekiwał przecież, że wydając orzeczenie prejudycjalne (...) będzie musiał jasno i jednoznacznie wskazać, czy art. 8 powołanej dyrektywy może być rozumiany w ten sposób, że pozwala on na stosowanie nienotyfikowanych przepisów technicznych przez sądy krajowe, jeżeli ich wprowadzenie było motywowane realizacją celów określonych w art. 36 TfUE. Rozstrzygnięcie o zakresie znaczeniowym kolizji między prawem krajowym a prawem Unii Europejskiej, o jakiej mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji, miało by zaś rację bytu jedynie w sytuacji, gdy w prawie unijnym funkcjonowała norma, która w jakimkolwiek zakresie miałaby (mogłaby) zastępować, czy ewentualnie wyłączać zastosowanie przepisu krajowego. Pytanie prejudycjalne Sądu Okręgowego w Łodzi dotyczyło zaś właśnie tej materii.

Ostatnio przywołane okoliczności nie były jednak miarodajnymi na czas popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Stąd nawet pogłębienie się, a przynajmniej utrwalenie się po dniu 14 października 2015 r. chaosu prawnego powstałego na tle stosowania nienotyfikowanych przepisów ustawy o grach hazardowych, również przez sądy powszechne, nie wyłączając innych organów państwa, co jest faktem urzędowo znanym, nie mogło mieć znaczenia, jak w dniu 27 lipca 2015 r. na tę kwestię zapatrywał się oskarżony.

Podkreślenia natomiast wymaga, iż wystąpienie Prokuratora Generalnego miało miejsce już po tym, jak Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 marca 2015 r. w sprawie P 4/14, również cytowanym przez apelującego, orzekł, że ustawa o grach hazardowych została uchwalona bez naruszenia konstytucyjnego trybu ustawodawczego, a jego elementu nie stanowi notyfikacja, o której mowa w dyrektywie 98/34/WE, implementowanej do polskiego porządku prawnego rozporządzeniem w sprawie notyfikacji, ponadto urządzanie gier na automatach wyłącznie w kasynach gry spełnia wymogi ważnego interesu publicznego, uzasadniające ograniczenie wolności działalności gospodarczej. Oznaczało to, że nie zostało obalone domniemanie zgodności z Konstytucją RP akurat art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych. Orzeczenie to nie odnosiło się natomiast do art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych. Nie mniej w judykacie tym, a konkretnie jego uzasadnieniu, Trybunał Konstytucyjny tożsamie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym po raz pierwszy w postanowieniu z dnia 28 listopada 2013 r. w sprawie I KZP 15/13 (OSNKW z 2013 r. Nr 12 poz. 101), a następnie wielokrotnie powtórzonym, stwierdził, że obowiązujące przepisy mogą być niestosowane dopiero wtedy, gdy wydany zostanie wyrok usuwający te przepisy z porządku prawnego jako niekonstytucyjne. Ponadto z treści art. 91 ust. 3 Konstytucji RP wynika, że ujęta w nim reguła kolizyjna nie ma zastosowania w przypadku niedochowania przez organy Państwa Polskiego obowiązku notyfikacji projektu regulacji prawnej mającej charakter przepisu technicznego.

Z powyższego wynika, że na czas popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu w żadnym razie orzecznictwo, którym zdawał się podierać, nie potwierdzało, iż może prowadzić działalność w zakresie gier hazardowych bez posiadania koncesji na prowadzenie kasyna gry. Generalnie natomiast kwestia ta na owy czas rozbieżnie była rozstrzygana w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy czym stanowisko wyrażone w postanowieniu z dnia 27 listopada 2014 r. w żadnym razie nie należało do reprezentatywnych, czy też dominujących. Wręcz przeciwnie, w zakresie publikowanych orzeczeń najwyższej instancji sądowej uchodziło za odosobniony przeciwny pogląd wyrażony względem stanowiska przedstawionego po raz pierwszy w postanowieniu z dnia 28 listopada 2013 r. (zob. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2013 r., V KK 82/13, LEX nr 1400596; wyrok SN z dnia 8 stycznia 2014 r., IV KK 183/13, Przegląd Orzecznictwa Podatkowego 2014/3/53, LEX nr 1409532; wyrok SN z dnia 28 marca 2014 r., III KK 447/13, LEX nr 1448749; wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2014 r., V KK 344/13, LEX nr 1458837).

Trzeba zaś dostrzegać kierując się wskazaniem doświadczenia życiowego, iż oskarżony jako reprezentant branży hazardowej musiał być żywotnie zainteresowany orzecznictwem sądowym odnoszącym się do charakteru przepisów ustawy o grach hazardowych, wbrew nakazom i zakazom wypływającym z których miał prowadzić działalność gospodarczą, a także skutków braku ich notyfikacji. Zdawać więc też musiał sobie sprawę, iż orzecznictwo, którym chciałby się legitymować dla wykazywania legalności tejże działalności nie było wcale jedynym. Musiało być więc celowo dobranym.

Kiedy było to więc działanie intencjonalne, w świetle reguł rozumowania logicznego, a także kierując się reakcją branży hazardowej na zmiany, jakie przyniosła ustawa z dnia 19 listopada 2009 r., a przypomnieć trzeba, że jej przedstawiciele kontynuując działalność zakazaną w nowej ustawie różnymi sposobami starali się wykazywać, że pozostają w prawie, najpierw dlatego, że posiadane automaty do gier służyły do legalnego urządzania gier zręcznościowych, a z czasem, iż nienotyfikowane Komisji Europejskiej przepisy ustawy o grach hazardowych nie mogą być stosowane jako sprzeczne z prawem Unii Europejskiej, nie sposób uznać, że oskarżony rzeczywiście w krytycznym czasie i miejscu urządzając gry hazardowe akurat wbrew art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych mógł być przekonany o legalności tego rodzaju aktywności. Gdy się uwzględni te okoliczności, zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają, iż nie przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiło li tylko kolejny przejaw pozorowania nieświadomości sobie nielegalności jego działalności w zakresie gier



na automatach. Jest znamionem, że działalność gospodarczą zarejestrował jeszcze przed wydaniem postanowienia z dnia 27 listopada 2014 r. w sprawie II KK 55/14, bowiem w dniu 22 października 2014 r. (t. II k. 131) i już wówczas zamierzał prowadzić działalność związaną z grami losowymi i zakładami wzajemnymi (kod (...)).

Wszystko powyższe prowadzić musiało do jedynej logicznie poprawnego wniosku, że oskarżony musiał uświadamiać sobie, że postępuje wbrew uregulowaniu art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych, które winien przestrzegać. Trafnie więc Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony miał zamiar urządzać gry hazardowe wbrew wskazanemu przepisowi ustawy.

Z tych wszystkich względów sprawstwo i wina oskarżonego nie mogły budzić wątpliwości.

Prawidłowo też czyn przypisany oskarżonemu nie został potraktowany za wypadek mniejszej wagi z art. 107 § 4 kks. Nie mogło o tym decydować li tylko, że nielegalne urządzenie gier hazardowych miało miejsce jednego dnia, kiedy było to zupełnie niezależne od oskarżonego, wynikało bowiem z działań Służby Celnej kontrolującej przestrzeganie przepisów ustawy o grach hazardowych, która akurat tego dnia ujawniła w przedmiotowym lokalu trzy automaty do gier w okolicznościach wskazujących na uprawianie w nim nielegalnej działalności hazardowej. Poza tym zgodnie z art. 53 § 8 kks wypadek mniejszej wagi jest to czyn zabroniony jako wykroczenie skarbowe, które w konkretnej sprawie, ze względu na jej szczególne okoliczności - zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe - zawiera niski stopień społecznej szkodliwości czynu, w szczególności gdy uszczuplona lub narażona na uszczuplenie należność publicznoprawna nie przekracza ustawowego progu z art. 53 § 6 kks, a sposób i okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie wskazują na rażące lekceważenie przez sprawcę porządku finansowoprawnego lub reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, albo sprawca dopuszczający się czynu zabronionego, którego przedmiot nie przekracza kwoty małej wartości, czyni to z pobudek zasługujących na uwzględnienie. O niczym takim w przypadku czynu oskarżonego niewątpliwie powiedzieć nie można, kiedy dla korzyści finansowych świadomie nie chciał się podporządkować prawu hazardowemu.

Dodać jeszcze trzeba, iż z uzyskanej na etapie postępowania odwoławczego opinii sądowo-psychiatrycznej wywołanej z związku z przedłożeniem w tej fazie procesu zaświadczenia lekarza sądowego z dnia 29 listopada 2017 r. z rozpoznaniem u P. S. zaburzeń lękowych uogólnionych (t. II k. 98, 99), wynikało, iż jest on w pełni zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karno-skarbowej. Tempore cirminis miał bowiem w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem (t. II k. 112-113). Dowód ten nie budził zastrzeżeń co do swej wiarygodności.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do kwestionowania zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze. Podkreślenia wymaga, iż mogłoby to uczynić jedynie wówczas, gdyby wymierzona oskarżonemu kara grzywny w ilości 150 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 złotych okazać się miała rażąco niewspółmiernie surową. Nie sposób jednak uważać jej za wygórowaną i to w takim stopniu, że w następstwie prawidłowego zastosowania zasad wymiaru kary należałoby je znacząco złagodzić.

Rodzaj i wysokość wymierzonej kary nie przekraczają stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, który zdaniem Sądu odwoławczego pozostawał na takim poziomie, by reakcją na ten czyn wynikającą z rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze uznać za trafną, tym bardziej, że wspomniana kara jawi się również jako właściwa dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i osób podobnie do niego postępujących.

Okoliczności i sposób popełnienia przypisanego czynu niewątpliwie świadczyły niekorzystnie o oskarżonym. Dowodziły bowiem świadomego nieposłuszeństwa względem prawa, do przestrzegania którego był obowiązany. Wynikało to z chęci uzyskania korzyści majątkowych z nielegalnie prowadzonej działalności hazardowej, wbrew obowiązującej reglamentacji państwa w tym zakresie. Bacząc na okres, w którym oskarżony w krytycznym czasie i miejscu urządzał gry na trzech automatach, jak też uwarunkowania techniczne tych urządzeń, oczywistym było, iż nie można się było ściśle rozeznąć w korzyściach finansowych płynących z tej działalności. Ale musiały być

istotnych rozmiarów, skoro zdecydował się oskarżony na postępowanie wbrew wyraźnemu ustawowemu zakazowi, a w urzędzeniach ujawniono przeszło 1.600 złotych.

Bezspornym natomiast pozostaje, iż nielegalny hazard godzi nie tylko w interesy fiskalne państwa, ale również szkodzi szeroko pojętemu porządkowi publicznemu, który na skutek utraty płynności finansowej przez obywateli może być zagrożony. Tego rodzaju aktywności cechującej się niewątpliwie wręcz znacznym stopniem karygodności, trzeba zaś przeciwdziałać, a po temu służy również reakcja karna i związana z nią dolegliwość w postaci kary, która ze swej istoty powinna uzmysłowić sprawcy nieopłacalność uprawianego przez niego procederu. Grzywna zatem winna uderzać także w ekonomiczne jego podstawy.

Ustalając natomiast wysokość jednej stawki dziennej Sąd Rejonowy w odpowiednim stopniu uwzględnił możliwości zarobkowe oskarżonego, jego sytuację rodzinną, stan majątkowy oraz uzyskiwane dochody, a więc okoliczności, na które wskazuje art. 23 § 3 kks. Z Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej wynika, że oskarżony 12 stycznia 2016 r. wznowił prowadzenie działalności gospodarczej, aktualnie poz nazwą(...) P. S. (t. II k. 135, 139). Wcześniej natomiast w okresie jej zawieszenia deklarował z prac dorywczych dochód średni miesięczny na poziomie 7.000 złotych, ponadto wskazywał, że utrzymuje się z oszczędności (t. II. k. 132, t. I k. 19). Co też istotne, jest bezdzietnym kawalerem, nie mającym nikogo na utrzymaniu. Trzeba zaś powiedzieć, że i tak Sąd I instancji określił wysokość jednej stawki dziennej dość korzystnie dla oskarżonego, bowiem na poziomie istotnie zbliżonym do minimum, a bardzo dalekim od maksimum (na moment czynu, który zgodnie z art. 2 § 2 kks należało przyjąć jako miarodajny, wysokość jednej stawki dziennej nie mogła być niższa od 58,33 złotych oraz przekraczać 700.000 złotych).

Zastrzeżeń nie mogło również budzić obligatoryjne orzeczenie o przepadku oparte o przepis art. 30 § 5 kks.

Nie dostrzegając z kolei uchybień podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w pozostałej części utrzymał w mocy.

Zmiana zaskarżonego wyroku w wyniku częściowego uwzględnienia środka odwoławczego wywiedzionego na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk i art. 113 § 1 kks przy braku warunków do zastosowania art. 624 § 1 kpk skutkować musiała również obciążeniem P. S. wydatkami Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.